Księga Jeremiasza

Rozdział 10

**Wzniosłość Boga i nicość bożków**

**1**. Słuchajcie słowa tego, które Pan mówi do was, domu Izraela! **2**. Tak mówi Pan: Nie wdrażajcie się w zwyczaje narodów, nie lękajcie się znaków niebieskich, chociaż narody się ich lękają! **3**. Gdyż bóstwa ludów są marnością. Są dziełem rąk rzemieślnika pracującego dłutem w drzewie, ściętym w lesie, **4**. Które przyozdabiają srebrem i złotem, umacniają gwoździami i młotami, aby się nie chwiało. **5**. Są jak straszak na polu ogórkowym, nie mówią, trzeba je nosić, bo nie mogą chodzić. Nie bójcie się ich, bo nie mogą szkodzić, lecz nie mogą też nic dobrego uczynić. **6**. Tobie nikt nie dorówna, Panie! Jesteś wielki i wielkie jest w mocy twoje imię. **7**. Któż by się nie bał ciebie, Królu narodów? Tak, tobie się to należy, gdyż wśród wszystkich mędrców narodów i wśród wszystkich ich królów nie ma takiego jak Ty. **8**. Wszyscy co do jednego są głupi i nierozumni; niedorzecznością jest cześć oddawana drewnu. **9**. Srebro cienko sklepane, sprowadzone z Tarszyszu, a złoto z Ofiru, to dzieło rzemieślnika i rąk złotnika; ich szata jest z błękitnej i czerwonej purpury. Wszystko to jest robota znawców. **10**. Ale Pan jest prawdziwym Bogiem. On jest Bogiem żywym i Królem wiecznym; Od jego gniewu drży ziemia, a narody nie mogą znieść jego groźby. **11**. Tak mówcie o nich: Bogowie, którzy nie stworzyli nieba ani ziemi, zginą z ziemi i spod tego nieba. **12**. On stworzył ziemię swoją mocą, utwierdził okrąg ziemi swoją mądrością, a swoim rozumem rozpostarł niebiosa. **13**. Na jego głos szumią wody na niebie; On sprawia, że obłoki podnoszą się z krańców ziemi, On z błyskawic wyprowadza deszcz i wypuszcza wiatr ze swoich komór. **14**. Głupi jest każdy człowiek i bez rozumu, na wstyd naraża się każdy złotnik z powodu bałwana, gdyż złudą są i bez życia jego odlane bożki. **15**. Są nicością, dziełem wartym śmiechu, które w czasie swojego nawiedzenia poginą. **16**. Nie takim jak oni jest dział Jakuba, gdyż On jest stwórcą wszechrzeczy, a Izrael jego dziedzicznym plemieniem. Pan Zastępów jest imię jego.

**Spustoszenie Judy**

**17**. Podnieś z ziemi swój tłumok, ty, która jesteś oblężona! **18**. Albowiem tak mówi Pan: Oto Ja tym razem odrzucę precz mieszkańców tej ziemi i udręczę ich, aby mnie szukali i znaleźli. **19**. O, jak mnie boli moja rana! Mój cios jest nieuleczalny! A ja myślałem, że będę mógł znieść to cierpienie. **20**. Lecz mój namiot jest zniszczony i wszystkie moje sznury są zerwane: moi synowie odeszli ode mnie i nie ma ich. Nikt już nie rozepnie mojego namiotu, nikt nie rozciągnie moich zasłon. **21**. Gdyż nierozumni byli pasterze i nie szukali Pana, dlatego nie powiodło im się i cała ich trzoda jest w rozproszeniu. **22**. Słuchaj! Oto nadchodzi wieść i wielki zgiełk z ziemi północnej, aby miasta judzkie zamienić w pustynię, w legowisko szakali. **23**. Wiem, Panie, że droga człowieka nie od niego zależy i że nikt, gdy idzie sam, nie kieruje swoim krokiem. **24**. Karć mnie, Panie, ale według sprawiedliwej miary, nie w swoim gniewie, abyś mnie nie zniweczył! **25**. Wylej swoją zawziętość na narody, które cię nie znają, i na plemiona, które nie wzywają twojego imienia, gdyż pożarły Jakuba, zniszczyły go i spustoszyły jego niwę.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01